

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 " "
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,91 " "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 " "
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,73 " "
Strażki inne wypadki zwalniają Wydawcę z dostarczania numerów bez zwrotu — — —	
— — — czasów kwoty abonamentowej — — —	

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr.  
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.  
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale  
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Sobota: + Wielka, Symr.  
Niedziela: 23 po św. Wszystkich Święt.

CHOJNICE, niedziela dnia 1 listopada 1931 r.

Słońca wschód 6.30 zachód 16.10  
Księżycy wschód 20.07 zachód 13.19

## Zachciało im się Pomorza i Gdańska

Bezsensowne gadanie senatora Boraha w Waszyngtonie (z pochodzenia Niemca, jak sam przyznał) o konieczności zmiany traktatu wersalskiego przewróciło niektórym Niemcom, a zwłaszcza gdańskim, poprostu w głowie. — Każdy taki głos z zagranicy, podnoszony zazwyczaj na zamówienie, przytacza prasa gdańska jakoby jaką ewangelję.

Wczoraj wygłosił w Gdańsku na wielkim zebraniu hitlerowców b. premier Turynski dr. Frick, który swego czasu toczył wojnę z rządem Rzeszy, wielką mowę.

Z całą czelnością stawiał on, oklaskiwany naturalnie gorąco przez nacjonalistycznych gdańszczyzan, żądających utrzymania ich przez Polskę, żądanie, **ażby rząd Rzeszy Niemieckiej obecnie urzędowo wystąpił z wnioskiem o oddanie Rzeszy Niemieckiej „korytarza pomorskiego“.** Dalej wniósł w Gdańsku odhyc się plebiscyt, któryby Gdańsk również oddał Niemcom.

Czy długo jeszcze znosić będziemy czelność Gdańska, domagającego się, ażby Polska tylko przez Gdańsk wysyłała towary zagranicę i sprowadzała je do siebie, a jednocześnie kpiącego z nas w żywe oczy.

niecheci, kupiectwo gdańskie natomiast zainteresowane jest gospodarczo w pojawianiu się stałków polskich, których załogi pozostawiają swe zarobki w przedsiębiorstwach gdańskich, gdzie czynią swoje zakupy drobniejsze i większe.

W tych dniach znowu nastąpił wypadek skorzy stania z ustalonych praw w porcie gdańskim przez polską flotę wojenną. Torpedowce Rzeczypospolitej „Podhalanin“ i „Krakowiak“ wpłynęły do portu gdańskiego i stanęły na kotwicy w pobliżu gazowni.

## Polskie torpedowce w Gdańsku

### Flota wojenna Rzplitej korzysta ze swych praw

„Gazeta Gdańska“ donosi:

Pobyt floty polskiej wojennej w porcie gdańskim nie jest zjawiskiem ani nowym ani niezwykłym. Poszczególne jednostki, czy też grupy polskiej eskadry wojennej bawiły już częściej w porcie gdańskim, w którym prawa pobytu zostały ustalone umowami. Ostatnio, jak wiadomo, zajmowała się tą kwestją nawet Liga Narodów.

Ze strony nacjonalizmu niemieckiego wprowadzić podnoszono tu i owdzie pewne polityczne akcenty

### Wilki na Wileńszczyźnie

Wilno. — W niektórych gminach powiatów święciańskich i braskawskiego pojawiły się gromady wilków.

### „Iskra“ w porcie ojczystym

Gdynia. Zawiązał do portu z Antwerpi ołetr szkolny marynarki wojennej „Iskra“.

### Dublin oczarowany genjuszem Paderewskiego

Dublin. — W wypełnionej po brzegi sali teatru odbył się tu koncert Paderewskiego. Publiczność wy słuchała programu w wielkim skupieniu. Na program złożyły się dwie sonaty Beethovena i Chopina oraz szereg utworów Chopina, Debussy, Wagnera i in. Każdy numer programu przyjmowany był dłu gotrwałymi oklaskami, które pod koniec koncertu zamieniły się w olbrzymią owację.

Prasa miejscowa zamieszcza artykuły o Paderewskim, pisząc o nim, jako o jednym z największych i najgłośniejszych współczesnych genjuszów.

Z Dublina Paderewski odjechał do Belfastu, skąd udaje się do Szkocji.

### Uniwers. Krakowski zamknięty Ostre zarządzenia dyscyplinarne Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków. — Na skutek zajścia i bójki przed zakładem anatomicznym jakie miały miejsce onegdaj między studentami chrześcijańskimi i żydowskimi, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zwołał nadzwyczajną komisję dyscyplinarną, która rozpatrywała sprawę zajścia. — Również senat odbył posiedzenie, na którym uchwalili zamknąć uniwersytet, wszystkie zakłady i laboratoria. Równocześnie w bramach wiodących do gmachu uniwersytetu wywieszono odezwe rektora następującej treści:

Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że megoż wezwania do spokoju mimo urzędowania komisji dyscyplinarnej nie usłuchano. Wobec tego zawieszam wykłady i prace seminaryjne Collegium Novum aż do odwołania. Równocześnie zamykam wstęp do Collegium Novum.

### Minister sprawiedliwości na czele bandy podpalaczy kościołów

Wielki dziennik holenderski „Maasbode“ drukuje sensacyjny list pewnego wybitnego znawcy sto sunków hiszpańskich. Treść listu jest tak niezwykła że dziennik holenderski pisze, iż musiałby odnosić się do niego z pewnymi zastrzeżeniami, gdyż nie to, że pochodzi ze źródła zupełnie wiarogodnych.

W tych dniach hiszpański minister sprawiedliwości de Los Rios oświadczył, że jest zwolennikiem rozdzielenia Kościoła od państwa właśnie w względu na dobro Kościoła. „Wiadomo mi jest jednak — pisze autor listu — że ten sam minister de Los Rios na miesiąc przed upadkiem królestwa opracował osobiście wraz z obecnym ministrem marynarki przy pomocy elementów z gawiedzi madryckiej akcję podpalenia różnych klasztorów w Madrycie. Już na miesiąc przed obaleniem monarchii było ustalone, kto ma dokonać różnych podpałów, i już wtedy poczyniono zarządzenia, by uniemożliwić próby gaszenia pożarów przez straż ogiową.

Wiadomo także, że minister de Los Rios osobiście wydał rozkaz, by komendant madryckiej straży ogiowej, dowiedziawszy się o pożarach w poszczególnych klasztorach Madrytu, m. in. w głównym budynku jezuitów, pozostał w koszarach wraz z całym materiałem.

W dalszym ciągu listu autor listu zaznacza, że w związku z tą akcją podpalania minister de Los Rios i jego kolega, obecny minister marynarki, otrzymali z Moskwy osobisty podarek w kwocie 48 milionów pesetów. Dzisiejszy minister sprawiedliwości od dłuższego czasu miał być w stałej łączności z komisją propagandową rządu sowieckiego i nie dopuścić do tego, by winni palenia klasztorów i kościołów otrzymali zasłużoną karę.

Informator dziennika „Maasbode“ dodaje, że pięciu członków rządu hiszpańskiego (list był pisany przed ustąpieniem gabinetu Zamory) należy do łóż moskowskich. Jednym z tych ministrów-wolnomularzy jest de Los Rios. Zamora był pionkiem w rękach ministrów, którzy otrzymali rozkazy z Moskwy i odłoży madryckiej.

### Pamiętajcie o bezrobotnych!

## Zmarli bohaterowie niech odpoczywają w spokoju

I zbliża się znow, jak po inne lata, szary, jesienny Dzień Zaduszny, kiedy to od marmurowych, bogatych pomników grobowych, aż po wiejskie zapadłe i ubogie cmentarze, od każdej niemal mogiły idzie żalony szep: **Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...**

Na grobach zaś, które jesień otuliła suchym liściem i osnuła tajemniczą mgłą — białą się kwiaty cmentarne, wieczorem znowu migają drzące płomyki różnokolorowych świateł, cmentarz ożywia się...

W tych obchodach zaduszkowych jest nie tylko głęboka treść religijna. Z obchodów tych bije jeszcze dziwny jakiś mistycyzm działający na nas szczególnie silnie, tembardziej, że skłonność do mistyki leży już w naszym słowiańskim charakterze i psychologii.

Jeżeli zważymy, że Polska jest „krajem mogił i krzyżów“, że krew bohaterów polskich zersiała wszędzie pobożowiska nie tylko Polski, ale i całej Europy — z obchodu zaduszkowego, wysnujemy jeszcze i głęboką treść patriotyczną — narodową.

I dlatego właśnie Zaduszki w Polsce są nie tylko świętem kościelnym, uświęconym jeszcze tradycją, nie tylko dniem wspomnienia tej mądrości Bczej, która w doskonałym porządku zamienia jedno pokolenie na drugie, ale przede wszystkim Dzień Zaduszny jest dla nas Polaków świętem narodowym o wielkiem znaczeniu i tradycji, świętem poświęconem czci poległych bohaterów polskich.

Tych cmentarzy, na których spoczywają polegli w licznych bojach o wolność bohaterowie nasi ma Polska więcej, niż jakikolwiek inny naród na świecie. Według dokonanych obliczeń w Polsce znajduje się około 2.000.000 mogił żołnierzy, poległych w wielkiej wojnie i około 130.000 mogił żołnierzy, poległych w wojnie z bolszewikami. Są to cyfry znane. Poza to mamy napewno miliony mogił nieznanych nikomu, zarówno z okresu wojny światowej i wojny bolszewickiej, jak i z licznych powstań narodowych ostatniego stulecia, oraz z historycznych wojen, w których Polska zyskała zaszczytne miano „przedmurza chrześcijaństwa“.

Ma Polska cmentarze i groby z których mogłyby się szczyścić największe i najdoskonalsze narody. Ma szare, niepozorne groby żołnierskie, z których urodziła się największa wartość narodu: Niepodległość; ma swoje cmentarze Orłat, ma groby, z których jak krynica bije wspaniały przykład wielkości duszy i bohaterstwa. Od szumiących fal Bałtyku, aż po śniegiem osrebrzone Tatry ciągnie się ten rejestr mogił tak wspaniałych i tak bogatych w milcząca wymowę że mimo bolesnych wspomnień serca polskie krzepną i biją silniejszym tętnem, ponieważ całą siłą narzuca się refleksja, że naród, który wydał tylu i tak wielkich bohaterów nigdy zginąć z powierzchni ziemi nie jest w stanie.

Czcimy i szanujemy te groby. Czcimy i szanujemy je choćby już dlatego, że leży w nich nas samych cząstka. Mogiły te rozsiane na całym obszarze Rzeczypospolitej dlatego są nam tak drogie, że mieszczą w sobie szmat naszych dziejów, dokumenty naszej duchowej tężyzny, świadectwo odwagi i bohaterstwa kresowych rycerzy z pod Chocimia i Cecory, z pod Radzymina i Rokity — że są naszą cząstką, naszą cząstką serdeczną, bo Ojczyzny w nich się mieści polowa.

Jak po inne lata, tak i w tym roku podążymy na cmentarz aby odwiedzić te groby. Żywi wejda między umarłych, cmentarze staną się miejscem, gdzie życie zetknie się mocno ze śmiercią, miejscem, gdzie mądrości życia nauczyć może... śmierć.

I niech żywi, idący pomiędzy mogiły pójda nie tylko tam, gdzie spoczywają drodzy im i bliscy. Niech z pietyzmem odwiedzą wszystkie mogiły, a przede wszystkim mogiły samotne i opuszczone przez ludzi. Niech bezimienna dłoń na bezimiennej mogiły położy bodaj jeden zielony kwiatek, lub zapali chociaż jedno niewielkie światło. Niech każdy czyniąc



to pomyśli, że i jego grób może być kiedyś tak samo opuszczony i zapomniany. W Dzień Zaduszny nie ma bowiem nic boleśniejszego i smutniejszego od mogiły o której wszyscy zapomnieli.

Zanim wyjdziemy ze cmentarza uczcijmy też choć myślą poległych bohaterów naszych. Oni to przez trud ofiary i śmierć męczeńską na polu chwały wywalczyli tę Najjaśniejszą Ojczyznę naszą. — Niech przynajmniej nasza myśl serdeczna pobiegnie poprzez pola i lasy do tych opuszczonych mogił żołnierskich, których nikt nie odwiedzi, ani też światła żałobnego na nich nie zapali. Niechaj ten uczynek stanie się choćby skromnym wyrazem wdzięczności dla tych, którzy po znojach wojennych z myślą o Polsce kładli się na odpoczynek wieczny.

Bohaterowie nasi, którzy polegali za Ojczyznę niech odpoczywają w spokoju. Niech im się przyśni Polska wielka i potężna, Polska jaśniejąca blaskiem chwały i pełna wdzięczności dla tych, którzy w jej obronie życie swe oddali.

## Francuz o Polsce

Specjalny korespondent francuskiego „Grand Echo“ wybrał się zwiedzić Polskę, kraj, gdzie wedle zagranicznych „kompetentnych“ opowieści „Niedźwiedzie chodzą jeszcze po ulicach“. Dziennikarz francuski ma jednak lepsze o nas wyobrażenie.

„Polska — pisze — jest dla mnie zawsze ziemią Chopina i Mickiewicza, państwem uprzejmości i dobrych form towarzyskich, krajem gościnnym i szlachetnym“. Niemniej jechał do Polski uprzedzony. Propaganda kalumnijarska Niemiec robi swoje i gość nasz z nad Sekwany przyznaje, że był pod jej złym urokiem.

„Od czasu zawarcia pokoju mówiono, że Polska jest państwem prowizorycznym, sezonowym, że administracja jej to „Polnische Wirtschaft“. Tymczasem ujrzawszy naszą Ojczyznę zmienił z gruntu zdanie:

„Sezonowe Państwo“ żyje, rozwija się i kwitnie! Pod egidą Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego Polska jest na drodze do stworzenia wielkiej potęgi. Przed upływem lat dwudziestu pisze dalej korespondent francuski — stanie się ona jednym z większych mocarstw Europy, jeśli jej życie pozwolimy (o to „pozwolenie“ nie będziemy cobyśmy prosili ani wrogów, ani nawet naszych przyjaciół).

Ewolucja ta nie uszczęśliwia Niemców, którzy w stabilizacji Polski widzą konsekwencję definitywnej utraty pewnych terytoriów, do których mają pretensje. Rozkwit Polski — to koniec Drang nach Osten.

To też Niemcy nie przestają szukać zaczepki z Polską. Wszystkie preteksty zdają im się dobre: Gdańsk, Gdynia, Pomorze, mniejszości niemieckie na Śląsku, szkoły... Za wszelką cenę usiłują utrzymać na granicy wsłobodniej atmosfery burzliwej i niespokojnej! Polska jest spokojna i pełna ufności. Nie chce wojny, pragnie rozwijać się w pokoju. Patriotyzm jej jednak jest czujny i w razie niebezpieczeństwa będzie się bić w obronie niepodległości do ostatniej kropli krwi.

Po 120 latach rozbicia i niewoli nie wyrzeknie się swej jedności narodowej. Bez wątpienia, że Polacy z Wilna i Warszawy, którzy podlegali wpływowi rosyjskim różnią się charakterem od energicznych Poznańczyków wychowanych w twardej szkole pruskiej i od Krakowian z pod zaboru austriackiego, lecz wszędzie słyszałem jeden tylko głos:

„Jeśli Niemcy nas zaatakują — będzie to walka na noże! Chcemy by nasza Ojczyzna żyła!“

„Przyjechałem do Polski — stwierdza następnie autor — z pewnymi uprzedzeniami. Dziś ich już nie mam. Nietylko zostałem podbity przez czas i uprzejmość jej mieszkańców, których się nazywa Francuzami wschodu, lecz mogłem sobie zdać sprawę z zadziwiających postępów zrealizowanych przez naszych przyjaciół we wszystkich dziedzinach w przeciągu lat dwunastu.

Postęp demograficzny niepokoi zwłaszcza Niemcy, gdzie liczba urodzin spada nieustannie od czasu wojny. Polska, która liczyła w roku 1921 — 27 milionów mieszkańców ma ich obecnie blisko 32. Ludność jej wzrasta przeciętnie o 500.000 rocznie. Jest ona przeważnie wiejską w proporcji 75 proc. Polska

## Święto umarłych

Świętem, poświęconem pamięci zmarłych jest Dzień Zaduszny, w którym za dnia groby są ozdabiane kwiatami, a wieczorem tysiącami świateł płoną cmentarz.

Zaduszki poprzedza dzień Wszystkich Świętych czczony przez Kościół katolicki na równi ze wszystkimi ważniejszymi świętami. W dniu tym kapłani, przyodziani w ornaty żałobne, ślą błagalne modły, prosząc Boga o zmiłowanie dla dusz pokutujących. Gromady wiernych udają się na mszę świętą, podczas której odprawiane są modlitwy za umarłych, później udają się na cmentarz, stroją kwiatami groby, palą na nich światła, modlą się żarliwie za dusze zmarłych. Przez obcowanie w tym dniu ze zmarłymi na cmentarzach, pragnie się niejako zaznaczyć, że myśli żywych pozostają ze zmarłymi.

Bardziej jeszcze poważnie i tajemniczo wypada ta uroczystość w drugim dniu, to jest w Zaduszki. Żal bne modły, rozlegające się cały dzień po kościołach, tłumny ustawione na katafalkach, tysiące świateł, wieńczących te trumny, cichy płacz płynący

posiada około 10 pięknych i wielkich miast liczących przeszło 100.000 mieszkańców. Zaden turysta nie powinien zaniedbać zwiedzenia Krakowa, Lwowa, Poznania i Wina.

Od czasu odzyskania niepodległości Polska zrozumiała konieczność reorganizacji sieci kolejowej, która zbudowana była po większej części dla strategicznych celów państw zabornych. Rząd polski wziął się poważnie do dzieła i w chwili obecnej praca unifikacyjna jest w pełnym toku.

Tonaż transportów handlowych — a tu jest kryterjum wzrastającego dobrobytu — wzrósł z 64,5 milionów ton w roku 1926 na 86 milionów.

W Polsce podróżuje się w nocy w warunkach komfortu nieznanego na liniach kolejowych europejskich miejsca do siedzenia w wagonach I i II klasy transformują się bez dopłaty w tapczany do spania.

Kryzys ogólny — światowy dotknął Polskę w dużo mniejszym stopniu niż Niemcy.

Polska stabilizuje się i rozwija w spokoju. Stanowisko ona teraz jeden z elementów równowagi europejskiej. Jest ona niezbędną dla tej równowagi, pomiędzy rewindykacjami Pangermanizmu a wielką niewiadomą bolszewizmu.

Należy ją podtrzymać gdyż Polska jest bastionem cywilizacji łacińskiej najdalej wysuniętym ku wschodowi i w żadnym wypadku nie należałoby poświęcać drogocennej Polsce zwodniczym obietnicom zbliżenia francusko — niemieckiego!

## Poufne narady generalicji niemieckiej z Hitlerem

Berlin. — Sensacją polityczną dnia jest wiadomość podana przez „Berliner Volkszeitung“ o poufnych naradach, jakie odbyły się między generałem Schleiferem a przywódcą partii narodowo-socjalistycznej Hitlerem. Spotkanie to zakończyło się po rozumieniu między Schleiferem, który dotychczas uchodził za zdecydowanego przeciwnika narodowych socjalistów — a Hitlerem. Konferencja odbyła się z udziałem ministra Reichswehry Goenera oraz pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga. Hitler zrezygnować miał z żądania utworzenia milicji narodowo-socjalistycznej i przyrzekł nie mieszać się do spraw wewnętrznych Reichswehry.

W kołach politycznych wiadomość o tej konferencji wywołała niezwykłe wrażenie. Spotkanie między Schleiferem a Hitlerem uważane jest za wstęp do akcji pewnych kół politycznych, zmierzającej do wciągnięcia Hitlera do rządu.

Wiadomość o konferencji Schleifera i Hitlera została przez ministerstwo Reichswehry potwierdzona. — Ostatnio Hitler odwiedził Schleifera dwukrotnie: poraz pierwszy przed miesiącem, ostatnio przed 8 dniami. Komunikat ministerstwa Reichswehry podkreśla, że rozmowa miała charakter służbowy. Generałowi Schleiferowi chodziło o stwierdzenie, czy Hitlerowcy kontynuują akcję tworzenia jacejek w Reichswehrze. Ministerstwo stwierdza, że od czasu procesu lipskiego przeciwko oficerom Reichswehry Scheringerowi i Luedemanowi, Hitlerowcy nie podejmowali próby tworzenia jacejek w wojsku. Hitler zapewnił oficjalnie Schleifera, że partia narodowo-socjalistyczna odrzuca wszelką akcję w kierunku tworzenia nielegalnych komórek w armji i oświadczył ponownie, że narodowi socjaliści krocząć będą w swej walce nadal drogą legalną.

## Nie wolno eksmitować lokatorów w zimie

Warszawa, 30. 10. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwem p. wicemarszałka Cara przyjęto w drugim czytaniu rządowy projekt ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów. Projekt ten ma na celu niedopuszczenie do eksmisji lokatorów w porze zimowej tj. od listopada do 31 marca. W myśl wywodów referenta uchwalono m. in., że wyjęto z pod ochrony lokatorów wyłącznie budynki państwowe, stanowiące własność państwa w dn. 1 kwietnia 1924 r., a przeznaczane na cele biurowe urzędów lub przedsiębiorstw państwowych.

z niejednego zakątka kościoła, ceremonje na cmentarzu, wreszcie martwość całej przyrody — wszystko to związane w jednym dniu smętnie czyni wrażenie, mimowoli kierując tok myśli na ostatnie chwile w życiu, na dzień zejścia z tego świata i na tajemniczą przyszłość pozagrobową.

Pomimo woli czynią ludzie w tym dniu rachunek sumienia, analizę dotychczasowego życia i czynów, wysuwając z niej zarówno żal za popełnione winy, jak i chęć do lepszego życia w przyszłości. Niejednemu gorczy zależe serce, niejednemu straci otuchę do dalszej walki, bo tajemnica przyszłości jest dlań zakryta i nie wie co i ile mu z życia jeszcze pozostanie.

Odwiedzanie grobów w Dniu Zaduszny ma swój początek od śmierci Chrystusa. Kościół katolicki chcąc utrwalić w umysłach wiernych myśl o wieczności, myśli o życiu pozagrobowym, ustanowił w tym dniu procesje na cmentarze i polecił kapłanom uroczyste dzień ten święcić, aby w ten sposób rok rocznie przypominać wiernym o znikomości żywota doczesnego, przypominać o tem, co mówił Chrystus.

Dzień pierwszego listopada w Polsce i wogóle we wszystkich krajach słowiańskich czczony był od najdawniejszych czasów. Jeszcze w okresie pogań-

## Czwarty dzień procesu brzeskiego

Warszawa, 30. 10. — Wczoraj w czwartym dniu procesu zeznawał jako pierwszy osk. Bagiński. Dał on szczegółowy pogląd pracy politycznej od czasów przedwojennych oraz swej działalności na terenie sejmowym. Po dłuższym wstępie dopiero Bagiński przechodzi do właściwego tematu, do zarzutów stawianych mu w akcie oskarżenia. Usiłuje tłumaczyć dlaczego przestał być pilsudczykiem i „daje upust goryczy, która mu przepelnia serce“.

„Enfant terrible“ ławy oskarżonych jest Mastek, który przy każdej scysji między obrońcami a prokuratorami zawsze wtrąca sejmowe okrzyki. W końcu gdy uwagi i strofowania przewodniczącego nie pomagały, w czasie zeznawania Bagińskiego przewodniczący zwrócił się do Mastka ze słowami: „Proszę wstać“. Mastek ciężko podniósł się z ławy i w dalszym ciągu usiłował polemizować z prokuratorami i przewodniczącym. Wówczas przewodniczący usunął Mastka z sali, który wyszedł wraz ze swoim obrońcą Barcikowskim.

Po przerwie obrońcy zgłosili kilka wniosków, na które odpowiadał prok. Grabowski. Wnioski dotyczyły treści zeznań oskarżonych.

Prok. Grabowski polemizując z wnioskami obrońców, oświadczył, iż wysuwanie tej sprawy należy uważać za demonstrację. „Od samego początku rozprawy padają pod adresem prokuratorów słowa obrazy, któremi ja osobicie, mówi prok. Grabowski nie czuję się dotknięty. Lecz uważam, że taka teza obrony może doprowadzić do tego, że cała hierarchja sędziowska będzie uważana za niewłaściwa do sądenia tego procesu.“

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił decyzję, odrzucając wniosek adwokatów. Sąd stwierdził, iż uważa, że nie może włączyć do rozprawy sprawy brzeskiej. Wprawdzie art. 240 zezwala na poruszenie innej sprawy w toku rozprawy, lecz tylko w tym wypadku, kiedy skarga wpływa po raz pierwszy. Tymczasem skarga taka już wpłynęła i została umorzona.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał osk. Putek. Opowiadał on o wielkim rozmachem swadą i elokwencją o swej karierze politycznej. Mówił przez 2 godziny i pod koniec dopiero przeszedł do właściwego tematu. Myślą przewodnią jego przemówienia było stwierdzenie, iż aresztowanie jego jest aktem osobistej zemsty politycznej. „Panie Prokuratorze — mówił — jakim prawem posadził mnie Pan na ławie oskarżonych, jeśli nie przeprowadzono wogóle śledztwa?“

Jako ostatni głos zabrał osk. Sawicki. Mówił on o swoich przesadach politycznych, których w życiu miał szesnaście. Zawsze był on umiarkowany, ma on bowiem swoje metody, średniowieczne. Zasypuje on sądy wielką ilością świadków i zawsze zwycięsko wychodził ze wszystkich perypetyj sądowych. Żaluje, że nie może sprowadzić na ten proces większej ilości świadków, którzyby dowiedli jego niewinności.

Rozprawę zakończono wczoraj o godz. 6. Przewodniczący uchylił zarządzenie, wykluczając osk. Mastka z sali rozpraw, tak, iż dziś Mastek będzie obecny na sali.

## Obrady nad naprawą ustroju Rzeczypospolitej

Warszawa. — Wczoraj odbyło się pierwsze po przerwie posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego.

Przewodniczący zakomunikował, iż w myśl uchwały komisji zasięgnięto opinii profesorów uniwersytetów i innych fachowców, pracujących nad zagadnieniem ustroju państwa. Na kwestjonariusz w tej sprawie nadeszło 20 odpowiedzi, zawierających bardzo cenne i głębokie uwagi. Przewodniczący wyraził imieniem komisji podziękowanie autorom odpowiedzi.

Następnie wicemarszałek Car wygłosił referat o uprawieniach Prezydenta Rzeczypospolitej, w stosunku do Sejmu i Senatu.

twą zbierano się w tym dniu na polanach, wśród puszczy, na kurkanach poległych rycerzy i wojaków aby śpiewać smętne pieśni na cześć zamierającej przyrody, zapalano przytem tysiące ogni, chcąc niejako odstraszyć boga zimny. Słowianie odznaczali się zawsze bujną fantazją, nic więc dziwnego, że słysząc żalony poświat wiatru i smętny szum spadających liści uczestnicy tych uroczystości musieli sięgnąć do rzeczy i o zmarłych.

Gdy posiew wiary Chrystusowej dotarł i na ziemie polskie, ówczesni kapłani i biskupi zachęcali przykładem wiernych w tym dniu do modłów i pokuty.

Dzisiaj niemal na całym świecie obchodzi się uroczystość zarówno dzień Wszystkich Świętych, jak i Zaduszki. Po wojnie światowej Dzień Zaduszny nabrał jeszcze większego znaczenia, albowiem stał się on dniem pamięci o wszystkich tych, którzy życie oddali za swą ojczyznę. To też m. in. także i groby żołnierskie są w Zaduszki licznie odwiedzane.

Tysiące grobów żołnierskich, miliony mogił nieznanych, to jakby „memento“, przesuwające się przed oczami żywych. To też, dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny specjalnie nadają się na to, aby prosić Boga o trwały pokój na ziemi.



# Droga do lepszego jutra

## Z okazji „Dnia Oszczędności“ w Polsce

W dzisiejszej dobie ciężkiego kryzysu coraz szerzej, coraz głębiej rozbrzmiewa **powołanie do szanowania plonów pracy**. I zupełnie słusznie.

Szanowanie plonów pracy daje bowiem gwarancję, że z czasem utworzyć się muszą **silne podstawy egzystencji materialnej**. Szanując plony swojej pracy, myśleć trzeba także i o przyszłości, a nie zadawać się tylko chwilowym powodzeniem.

Nie jest jeszcze osiągnięciem celu, jeżeli silny i zdrowy człowiek stoi przy swoim warsztacie pracy, czerpiąc z niego choćby nawet pokaźne wcale dochody. Pamiętać tu trzeba, że **lata płyną, wraz z niemi ucieka zdrowie, słabną siły, a źródło zarobków wyczerpuje się stopniowo**. W dodatku jeszcze w życiu człowieka łatwo przyjść mogą nieprzewidziane t. zw. „czarne godziny“, które jeżeli trafią na nieprzygotowane jednostki, doprowadzając je zwykle do wielkich nieszczęść, na dno straszliwej **nędy i rozpacz**.

Dlatego też każdy obywatel, troszcząc się o przyszłość swoją i swej rodziny pamiętać musi o tej podstawowej zasadzie życia, której na imię „**oszczędność**“.

Mądrym i prawdziwym jest znane przysłowie, że **oszczędnością i pracą narody się bogacą**. Jeżeli przyjrzymy się życiu wielkich narodów na zachodzie Europy, to zobaczymy, że **nęda została w nich prawie zupełnie wyrugowana, kultura we wszystkich dziedzinach osiągnęła wysoki poziom i na każdym kroku widać dostatek i dobrobyt**. Są to właśnie **wyniki wyczerpanej pracy i oszczędności**, które to zalety są **najpotężniejszą bronią każdego narodu i każdej jednostki w ciężkiej walce o byt**.

Jeżeli chodzi o Polskę, to pod względem oszczędności stojemy na dość dalekim miejscu wśród innych narodów Europy. A przecież gdyby tylko jedna czwarta część obywateli wkroczyła na drogę prawdziwej oszczędności, **osiągnęlibyśmy rychło poprawę naszej sytuacji gospodarczej, moglibyśmy rozwiązać pomyślnie sprawę bezrobocia, przesilenie mieszkaniowe i szereg innych palących potrzeb społecznych, tworząc jednocześnie i osobisty dobrobyt obywateli**.

Widzimy z tego, jak wielką zaletą jest powszechna oszczędność. Nie powinna ona być właściwością tylko innych narodów. **Przeszło 30-miljonowa ludność naszego państwa może i powinna w szybkim tempie utrwalić podwójny życia gospodarczego**. Nie powinniśmy dać się wyprzedzić innym narodom na polu pracy i oszczędności. **Obowiązkiem tedy każdego obywatela jest stale i systematycznie oszczędzać i w ten sposób wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa utorować drogę do prawdziwego dobrobytu**.

Bardzo dobrze więc, że przynajmniej jeden dzień w roku (31 października) poświęcony jest propagandzie idei oszczędności. **Tegoroczny „Dzień Oszczędności“ jest już szóstą z kolei manifestacją Polski w międzynarodowym dorobku na polu krzewienia cnoty oszczędności**. W tym to dniu zarówno instytucje oszczędnościowe, jak i poszczególne jednostki składają przed państwem i społeczeństwem sprawozdanie ze swej działalności. Ma to być **zachętą i podnieciem do dalszej wyczerpanej i systematycznej pracy**.

**Zyczyć trzeba, aby w tym roku „Dzień Oszczędności“ w Polsce dał jak największe plony, albowiem oszczędność jest nam dziś specjalnie potrzebna**.

## Godzina Hitlera

Polityczna sytuacja w Niemczech przybiera coraz dramatyczniejsze oblicze. Zmiana rządu na bar dziej prawicowy okazuje się bezskuteczną. Nacjonalistyczna Niemcecy są niezadowolone z nowego gabinetu, a los gabinetu Brueninga na długą metę bynajmniej pewnym nie jest. Natomiast wyraźniejsza i mocniejsza staje się rola Hitlera.

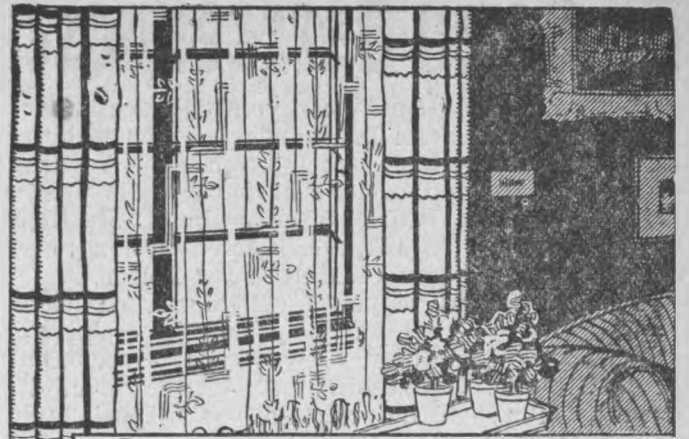
Szczegółowo niedawno odbytego zjazdu nacjonalistów niemieckich w Harzburgu mówią o tem bardzo przekonująco i dobitnie. Ktokolwiek obserwował rozwój „hitleryzmu“ na tle politycznej i finansowej sytuacji Rzeszy, musi przyznać, że rozwój ten jest nie kwestją przypadku. Ma on swój podkład w nastroju umysłowym narodu niemieckiego i w jego dziedzinach powojennych. Nie tyle Hitler stworzył „hitleryzm“, ile właśnie „hitleryzm“ stworzył Hitlera. **Dażności, wyrażające się w tym ruchu politycznym tkwią nie w jednej osobie, ale w narodzie niemieckim**. Niech dziś Hitler odejdzie, stu innych ludzi podobnych do niego stanie na jego miejscu. W tem właśnie tkwią przyczyny szybkiego wzrostu „hitleryzmu“ i jego obecnej, na prawdę wielkiej siły. Tu również należy szukać jego potencjonalnego znaczenia, jako czynnika w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Niemiec.

Mimo tak potężnego rozwoju „hitleryzmu“, do-

tychczasowe koalicyjne rządy w Niemczech były trwałe i choćby przez wzgląd na zagranicę, starały się przeciwstawić jego groźbom. Obecnie jednak „hitleryzm“ już dojrzał. Siła i autorytet rządu Brueninga natomiast słabnie z dnia na dzień. Rodzi się więc słuszne pytanie: — czy nadeszła godzina Hitlera?

Ze pytanie to jest na czasie, dowodzi choćby wspomniany zjazd niemieckich partji i organizacyj prawicowych w Harzburgu, jak i ostatnie krwawe wystąpienia hitlerowców w Brunświku. Mimo audjencji, udzielonej Hitlerowi przez Hindenburga, i mimo prośby tegoż, aby rezolucje zjazdu były utrzymane w tonie spokojnym — zjazd harzburcki był bardziej burzliwy od poprzednich. Przyjęte rezolucje domagają się „rewizji traktatów międzynarodowych i suwerenności militarnej Niemiec“. Hitler domaga się również „zrównania zbrojeń, ustąpienia obecnemu rządowi Rzeszy i nowych wyborów“. To są zresztą te same główne postulaty, które miałyby być arcywystępne, gdyby Hitler doszedł do władzy. Wypadki w Brunświku zaś pokazały, że hitlerowcy idą już dziś na najostrejsze środki walki o swe postulaty.

Fakt, że mimo audjencji u prezydenta i mimo kryzysu finansowego Niemiec zjazd harzburcki pozostawił ostre rezolucje jest jeszcze jednym dowodem, że „hitleryzm“ jest już dziś silniejszym od samego Hitlera. Na audjencji miał podobno przyrzec prezydentowi, że postara się o spokojny przebieg zja-



**Lśniące i wonne story**, firany i firanki wnoszą błogi nastrój w dom. Należy zachować ich piękny wygląd przez Persil! Przez zamoczenie w letniej wodzie, lekkie wyciśnięcie w letnim rozczynniku Persilowym i staranne wypłókanie znowu w letniej wodzie wyczyszcza się gruntownie i delikatnie. Barwne materiały należy prać na zimno, wypróbowaawszy wprzód trwałość koloru na narożniku sztuki.



zdu. Zrozumiał bowiem, że ostre wystąpienie nacjonalistów mogłoby zaszkodzić interesom Niemiec zagranicą. A jednak tego nie uczynił. Partja się na to nie zgodziła „Hitleryzm“ przerósł swego wodzów. A w ślad za tem nastąpiła „krwawa niedziela“ w Brunświku.

Jaki byłby los i wygląd Niemiec, gdyby w tym chaosie politycznym Hitler doszedł do władzy — można to sobie łatwo wyobrazić. Nie trudno też jest uzmysłwić sobie, jak Hitler ustosunkowałby się do niemieckich sąsiadów. Zbyt już znane są jego dążenia rewizjonistyczne, by komukolwiek z polityków wolno było o tem zapomnieć. Ale dziwnym trafem — właśnie tą jedyną rzeczą, o której niektórzy politycy zagraniczni zbyt często dziś zapominają, jest to, że: — Niemcy coraz bardziej chylą się w stronę Hitlera.

Trudno być prorokiem i bawić się w przepowiednie. Ale to, że w Niemczech rychło może nadejść godzina Hitlera — staje się coraz bardziej prawdopodobnem.

### Wesoły kącik.

#### WYJĄTEK.

Krysia i Janek podsłuchują pod drzwiami. — Napewno są u nas goście, — powiada Janek, — bo tatus powiedział do mamy: moje kochanie.

#### ZROZUMIAŁ.

Pułkownik do rekruta: — Trzeba zawsze o tem pamiętać, że tworzymy razem dużą rodzinę. Przełożeni żądają, aby do nich miano zaufanie. Ja jestem ojcem pułku. Zrozumiano Rekrut: — Tak, tatusiu!

## Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

92) przez Hr. A. K. Tolstoja.

— Póki żyw jesteś, usta narodu rosyjskiego zakneblowane są strachem, ale mój tve zwierzęce panowanie, a na ziemi zostanie tylko pamięć twych zbrodni i okrucieństw, a imię twoje przejdzie od potomków do potomków na wieczne przekleństwo, aż do dnia straszego sądu Bożego! I wtedy całe setki i tysiące zgładzonych przez ciebie, dręczonych i katowanych, całe szeregi mężów i żon, niemowląt i starców staną przed obliczem Boga i będą błagać o wyrok dla swego kata! I onego straszego dnia stanę i ja przed wiecznym Sędzią, stanę w tym samym błazeńskim kaftanie i będę się dopominał o cześć, którą mi wydarłeś na ziemi! I nie będzie wtedy przy tobie tych bluźnierców, by zamknęli usta płaczącym i żądającym sprawiedliwości. Sędzia ich usłyszysz. I wtrącon będziesz w ogień wieczny, zgotowany djabłu i aniołom jego.

Morożow przestał i rzuciwszy pogardliwym wzrokiem na carskich oblubieńców, odwrócił się do nich plecami i powoli wyszedł.

Nikt go nie zatrzymywał. Dumnie przeszedł pomiędzy rzędaniami stolów; dopiero gdy zamilkł głos jego dzwonek, oprycznicy ocknęli się z odrętwienia. Maluta wstał z za stołu i spytał Iwana Wasiljewicza:

— Czy każesz, carze, zaraz z nim skończyć, czy do więzienia wpakować?

— Do więzienia — rzekł Jan z przerywanym tchem — mieć o nim pieczę, karmić go, nie torturować, żeby nie zdechl zawczasu! Ty mi głową odpowiadasz za niego.

Wieczorem car miał nadzwyczajną naradę z Malutą.

Kończąc i dawno już wtrącony do więzienia i torturowany, po części się przyznał do zarzucanej zdrady, po części zaś, zdrada ta, jak mniemał Jan, była im dowiedziona, bo ich chołopi i przyjaciele nie wytrzymałi mąk tortury i przeciw nim zeznawali. Wielu innych wplątanych także było do tej sprawy. Złapani z rozkazu cara i okrutnie męczeni, jedni w Moskwie, drudzy w Słobodzie, wielu niewinnych w mękach powydawali, aż liczba torturowanych doszła do 500.

Iwan Wasiljewicz nie chciał aby inne państwa z tego były o nim zdania, poczekał, póki nie odjadą litewscy posłowie, co podówczas byli w Moskwie, a potem zaraz miał naznaczyć na jeden dzień ogólną karę śmierci, a żeby dłużej pozostała w pamięci buntowników, trwanie miało się odbyć w oczach całego narodu.

I Wiazemskij i Basmanow powinni byli zginąć tego samego dnia. Młynarz, jako czarownik, osądzonym został na spalenie na stosie, a dla Jastrzębia, że się ogmiejli wejść do carskiej sypialni, Jan szykował straszne męki, o jakich się jeszcze nikomu nie śniło; obserwowano opryszka, jak na uroczystość. Podobny los miał spotkać Morożowa.

Do późna w noc rozmawiał car z Malutą. Już po raz drugi zapalił kury, gdy się udał do swej kapliczki.

### ROZDZIAŁ XXXV.

#### KARA ŚMIERCI.

Gdy odjechali litewscy posłowie, mieszkańcy Moskwy w przeddzień uroczystej kary śmierci z przerażeniem patrzyli na przygotowania do niej.

Na targowym placu w Kitajgorodzie stało mnóstwo szubienic, a między niemi kilka pomostów z płachtami. Trochę dalej widać, przymocowany do dwóch słupów, ogromny żelazny kocioł. Za pniami wznosił się pojedynczy pal z wkręconemi u góry łańcuchami; do koła tego pała robotnicy układali

wiory i gałęzie na stos. Tu i tam leżały rozmaite straszne narzędzia tortury: przy samym ich widoku krew się ścinała w żyłach.

Kupcy, co na plac przybyli, wnet się rozeszli w przerażeniu. I pusto się uczyniło nie tylko na placu, ale i na sąsiednich ulicach. Ludzie pozamykali się w domach i nie śmieli nawet rozmawiać o owym okrutnym sądzie.

Wiść o strasznych przygotowaniach rozniosła się po całej Moskwie i wszędzie zapanowała martwa cisza. Sklepy pozamykano. Nikt się nie pokazywał na ulicy; pędzili tylko przez miasto kiedy niekiedy posłańcy z rozkazami od Abbata, bo tam stanął Jan w ulubionym zamku. W Kitajgorodzie nie usłyszałeś innego hałasu prócz uderzeń cielskich toporów tych, którzy zawiadywali nad robotami.

A gdy nastąpiła noc i to ucichło. Księżyc wypłynął z po za zębanych ścian Kitajgoroda i rzucił gromniczny blask na bezludny plac, cały najezony kołami i szubienicami.

W oknach ni jednego ognieka. Okienice szczelnie zamknięte. Gdziegdzie jeno tliły się lampki przed zewnętrzniemi obrazami cerkiewnymi. Nikt jednak nie spał tej nocy, wszyscy się modlili, oczekując świtu.

W końcu nastał straszliwy poranek i w powietrzu dano się słyszeć przeraźliwe krakanie wron i karek, które czując obfity żer, zewsząd zlatywały się do Kitajgoroda, krażyły stadami nad placem, obsiadały czarnemi rzedami krzyże kościelne, gzym sy i dachy domów i same wreszcie szubienice.

Oddalony huk bębnow i tułumbasów, powoli zbliżający się ku pałacowi, przerwał ciszę. Pokazało się mnóstwo opryczników rzedami, po pięciu w każdym. Przedowali im dobozse; powinnoscia ich było rozganiać naród i oczyszczać drogę carowi. Niepotrzebnie trzęśli swemi grzechotkami i walili pałkami w okropne tułumbasy, kiedy ni żywej duszy nigdzie nie było. (C. d. n.)



## Na Dzień Oszczędności

Unja Związków Spółdzielczych w Polsce licząca ponad 700 spółdzielni kredytowych bierze wybitny udział w ruchu oszczędnościowym polskim. Według danych, dla 648 spółdzielni zebrała ona ogółem wszelkich wkładów na dzień 30 czerwca br. kwotę 158,8 milj. zł. Stanowi to 42 proc. oszczędności zgromadzonych przez całą spółdzielczość w Polsce.

Dający się zauważyć na rynku oszczędnościowym pewien niepokój, który wyraził się w odpływie wkładów z instytucji kredytowych, nie dotknął spółdzielczości. Jej solidne prowadzone placówki potrafiły utrzymać dotychczasowy stan posiadania z nieznacznymi tylko zmianami. Drobne i średnie przedsiębiorstwa, które trzymały swe zasoby finansowe w spółdzielniach na rachunkach bieżących zmuszone zostały przez kryzys do naruszenia rezerw. W pozostałych wkładach, a więc terminowych i bezterminowych odpływ wyraził się zaledwie w wysokości 2,2 proc.

Fakt zwycięskiej walki z kryzysem zaufania zawdzięczają spółdzielnie kredytowe Umji Zw. Sp. swym mocnym podstawom gospodarczym. Wobec wkładców odpowiadają one nie tylko majątkiem własnym spółdzielni, ale przeważnie również majątkiem członków. Poza to akcja propagandowa, prowadzona wśród szerokich warstw społecznych i wśród młodzieży daje jak najlepsze wyniki, o czym świadczą mogą nie tylko cyfry, ale przede wszystkim dowody głębokiego zaufania i przywiązania przez miejscową ludność do tych placówek kredytowych.

## Komornik sądowy zaskwestrował okręt szwedzki w porcie gdyńskim

W ub. tygodniu okręt handlowy „Jenny“, należący do szwedzkiej firmy Rederie K. B. Fern Westervik przez niedbałe manewrowanie najechał na okręt polski „Toruń“, własność Żegluga Polskiej i poważnie go uszkodził. Kapitan okrętu „Jenny“ p. Sundberg nie chciał zapłacić odszkodowania, wobec tego władze Żegluga sprawę oddały do sądu, który bez rozprawy ustnej zabezpieczył pretensje Żegluga Polskiej ze względu na to, że okręt „Jenny“ ma swój port macierzysty zagranicą.

Wobec tego, że p. kapitan Sundberg nie uiszczył należności za uszkodzenie okrętu, komornik sądowy zajął okręt szwedzki „Jeny“ z nadbrzeża śląskiego portu przetransportowany został na nadbrzeże angielskie.

Sprawa powyższa wywołała zrozumiałą sensację i jest żywo komentowana w Gdyni.

## Bezczelność Łotwy

Ryga. (Pat.) „Leta“ komunikuje: „1-go października br. na mocy decyzji sądowej zawieszono działalność Związku Polaków na Łotwie i Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej. Zarządzenia te były umotywowane ciężkimi oskarżeniami, skierowanymi przeciwko tym związkom, które w czasie kampanii wyborczej manifestowały w formie szczególnie ostrej swoje antypaństwowe stanowisko, a które już uprzednio zwróciły na siebie uwagę władz.

Posel polski w Rydze wyraził swoje niezadowolenie z powodu tych zarządzeń i zwrócił się do rządu łotewskiego z prośbą, ażeby nie czekając na ostateczny wyrok sądu zezwoliło zamkniętym związkom polskim na podjęcie ich działalności.

Wobec tego, że wszystkie zarządzenia sądu były skierowane wyłącznie przeciwko organizacjom łotewskim i łotewskim obywatelom, m.in. spr. zagr. sprzeciwiło się mieszaniu się posła polskiego do spraw wewnętrznych kraju i oświadczyło posłowi, iż rząd nie może wkraczać w działalność sądów.

Jednocześnie rozpoczęły się w prasie polskiej ostre ataki przeciwko Łotwie.

Dnia 24 października nastąpiła z kolei pożałowania godna, obrazająca nas demonstracja przed łotewskim poselstwem w Warszawie.

W związku z wzmiankowaną ostatnio wydarzeniami łotewski poseł w Warszawie złożył w dniu wczorajszym p. nowny protest w Ministerstwie Spr. Zagranicznych, oczekując, iż rząd polski potępi działalność nieodpowiedzialnych elementów i wroga w stosunku do Łotwy propagandę.

W związku z powyższą depeszą agencji łotewskiej PAT ogłasza:

Od dłuższego czasu w Łotwie zarówno w pewnych organach prasowych, jak w sejmie łotewskim, prowadzona była akcja skierowana przeciwko Polsce i mniejszości polskiej w Łotwie.

Poselstwo polskie w Rydze niejednokrotnie zwracało uwagę rządu łotewskiego na możliwe konsekwencje tej kampanii przeciwpolskiej.

Dnia 1 września rb. opinia polska została zakoczona represjami wobec mniejszości polskiej, wyrażającymi się w faktach zawieszenia Związku Polaków, Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej, niektórych szkół polskich, usunięcia szeregu nauczycieli w innych szkołach i zakazu wykładania w szkołach utrakwistycznych religii w języku polskim.

Równocześnie władze administracyjne wydały zarządzenia, utrudniające czasowo działalność te-

atru polskiego w Rydze, a drogą procesów sądowych skazano szereg Polaków za incydenty związane z polskimi śpiewami w kościołach.

Rząd polski zwrócił uwagę rządu łotewskiego na niebezpieczeństwo wydanych zarządzeń dla dobrych stosunków polsko-łotewskich.

Rząd łotewski jednakowoż nie uczynił nic dla złagodzenia wytworzonej sytuacji, natomiast wystąpił z szeregiem protestów przeciw zrozumiałej reakcji opinii polskiej.

Dnia 27 bm. charge d'affaires łotewski z polecenia swego rządu złożył ponowny protest przeciw demonstracji akademików i interpelacji w sejmie, „oczekując, iż rząd polski potępi działalność nieodpowiedzialnych elementów“.

Protest ten został kategorycznie odrzucony.

## Liszt — mistrz tonów

CHMURNA MŁODOŚĆ WIELKIEGO KOMPOZYTORA.

Przed 120 laty w październiku roku 1811 w Raiding na Węgrzech urodził się najznakomitszy pianista i wirtuoz 19-go wieku, Franciszek Liszt. Ojciec jego, służący w zarządzie dóbr księcia Esterhazygo, udzielał początków muzyki.

Znalazszy możnych protektorów udał się Liszt na naukę do sławnego podówczas pedagoga muzycznego, Czernego w Wiedniu. Następnie wyjechał do Paryża. Paryskie konserwatorium nie chciało go przyjmować, jako cudzoziemca, mimo to za poparciem księcia Orleanu, uitorował sobie drogę do sławy.

Bawiąc kolejno w Anglii, Francji i Szwajcarii to żyjąc w wirze wielkiego świata, to pogrążając się w religijno-maryjalskich konstatacjach, to znowu zapalając się wrażeniami rewolucji lipcowej — żył tak gorączkowo aż do chwili, gdy spotkanie się z Paganinim skłoniło go do oddania się wyłącznie fortepianowi, dla którego zapragnął stać się drugim Paganinim. Po kilkuletnim samotnym życiu i studiach w Genewie, rozpoczął swe podróże artystyczne, w których do roku 1848 odwiedził całą Europę, zyskując olbrzymie powodzenie i nieśmiertelną sławę.

Zaprzestawszy w roku 1848 publicznych występów, osiadł w Weimarze jako dyrektor naddwornej orkiestry, gromadząc dookoła siebie grono uczniów i wielbicieli. Rozbudził tu niezmiernie życie muzyczne i rozpoczął gorącą propagandę teorii Wagnera i Berjoza zarówno swymi kompozycjami orkiestrowymi (Tasco, Faust, Orfeusz, Prometeusz i in.) jak i piórem.

W roku 1859 opuścił Weimar, udał się do Rzymu i został księdzem. Następnie przebywał w Peszcie, gdzie w roku 1874 obchodził 50-letni jubileusz swej działalności artystycznej. W ostatnich latach oddał się głównie muzyce religijnej. Napisał m. in. Oratorium o św. Elżbiecie, Oratorium o św. Stanisławie oraz wspaniałą Mszę koronacyjną.

Jako wykonawca miał sobie równego pod względem techniki i genialnej zaiste interpretacji. Współcześni zarzucali mu tylko zbytbytną subiektywność w wykonywaniu cudzych kompozycji. Żyjąc w bliskich stosunkach z Chopinem, skreślił wyborną pod wielu względami ocenę jego działalności w książce pt. Fryderyk Chopin, wydanej w Paryżu w 1852 roku, napisał ponadto szereg innych dzieł teoretycznych z zakresu muzyki. Umarł w r. 1886 i został pochowany w Bayreuth.

## Grzebanie zmarłych w dawnych czasach

OD ZWYCZAJU PIERWOTNEGO ZJADANIA ZWŁOK — DO NOWOCZESNYCH WSPANIAŁYCH KREMATORJÓW.

W dniu, w którym cmentarze zapełnią się odwiecznymi zmarłymi, nie od rzeczy będzie rzucić okiem na zwyczaje grzebania zwłok u różnych ludów i w różnych czasach.

Niewiadomo do dziś dnia, co jest starsze w Europie, czy grzebanie, czy też palenie zwłok. Ponieważ grzebanie jest sposobem łatwiejszym, przeto przyjąć można, że ten sposób usuwania zwłok jest starszy.

Na najniższym stopniu kultury zwłoki są porzucane, albo jak u Kannibalów zjadane. Ale już bardzo wcześnie zaczęto chować trupa w pewnym zamknięciu, aby go uchronić od zewnętrznych wpływów. W jakim wypadku nauczone się chować zwłoki przed złożeniem ich do ziemi w trumnę. Z początku musiała to być mniej lub więcej prymitywna skrzynia.

Ale trumna nawet u kulturalnych ludów niezawsz występuje. Charakterystyczną jest rzeczą, że w Niemczech do 17 wieku zwłoki składano do grobu bez trumny. Jeszcze w r. 1874 cesarz austriacki wydał rozporządzenie, że „ponieważ jedynym celem umarłych jest rozkład“, przeto dlatego należy je grzebać bez ubrania, owinięte w chustę i bez trumny.

Etnologia ma tuż rozmaite inne sposoby chowania umarłych. I tak np. Indianie, w Nebraska wystawiają zwłoki na marach wśród gałęzi drzew. Mieszkańcy niektórych wysp oceanicznych wsadzają zwłoki na czółno i puszczają na fale. Persowie, naród bardzo kulturalny, wrzucają trupy na pożarcie sępom do t. zw. więz milczenia. Niektórzy Indianie amerykańscy wędzą poprosku zwłoki, aby je utrzymać w stanie nieulegającym rozkładowi i umieszczają na wolnym powietrzu.

## Kogo boi się Hitler

Stare przysłowie o diable, który kobietą się wyręcza, gdy sam rady dać nie może — sprawdziło się ostatnio co do Hitlera.

Piękny Adolfe — bo tak nazywają go liczne wielbicielki — znajduje się w obecnej chwili w niemieckich opałach. Wprawdzie w polityce wiedzie mu się nienajgorzej — to jednak w życiu prywatnym jest.. gorzej. Okazuje się, że nie ustraszony, zuchwały wódz odwetowców, którego pojawienie się na ulicach Berlina budzi niemal popłoch — nieważ chwilę pamięznego strachu. Istnieje bowiem ktoś, przed kim imię Hitler drży, jak karcone dziecko.

Hitler trzęsie się ze strachu przed kobietą. Dzielna żona tyranizująca tyra, nie jest bynajmniej barczystą amazonką, ani tak zwana w potocznej mowie — „herodhabą“. Jest wiotką, jasnowłosą, błękitnooką aktoreczką.

Jedno z pism francuskich ogłasza na ten temat zabawne rewelacje. Otóż — okazuje się, iż nim Hitler wstąpił na arenę polityki w charakterze zapasnika wyzywającego Europę do walki — poznał się z złotowłosą Gretchen, pokochał ją i przez szereg lat wiodł egzystencję zakochanego Romea. Oczywiście w antraktach politycznych konferencji, które wówczas miały jeszcze charakter tajnych zebrań. Był już wtedy „pięknym Adolfe“, ale nie był jeszcze „groźnym Hitlerem“. Gdy zabłysła jego gwiazda na niemieckim niebie, a wokoło jego osoby zaczęły się skupiać zwarte szeregi odwetowców — Hitler zlikwidował miłosną aferę i rozstał się z ukochaną. Zdradził ją dla nowej kochanki „Germanji“.

Dzisiaj gdy byłby malarz pokojowy, staje się popularniejszym od filmowych gwiazdorów — praktyczna Gretchen usiłuje znowu nawiązać z nim kontakt. Doszła do wniosku, że zaręczony z Hitlerem przyniosł jej rozgłos. Jęła więc bombardować Adolfa listami. Ale zarówno listki miłosne jak i groźby nie odniosły żadnego skutku.

— Do kosza — wszystko wrzucić do kosza — oświadczył Hitler sekretarzowi, który nie wiedział co ma czynić ze stosami różowych perfumowanych kopert.

Gretchen nie daje za wygraną. Twierdzi, że Hitler ma w stosunku do niej obowiązki, że poprosi „musi“ do niej wrócić, że jeżeli nie wróci, to ona potrafi go tak skompromitować wobec jego zwolenników, iż odsuną się od niego ze wstrętem.

Ostatnio zmieniła taktykę. Przestała pisać — natomiast chodzi na wszystkie polityczne zebrań, wiecje, konferencje, w których bierze udział Hitler. Narazie ogranicza się do zakłócania porządku obrad złośliwymi apostrofami, antyhitlerowskimi okrzykami i śmiechem. Ale nigdy nie omieszka przypominąć Hitlerowi, że gotowa jest nawet powiedzieć głośno to, co on wie, a czego nie chce, żeby inni wiedzieli.

Jakoś do tej pory Hitler nie zdobył się na energiczny krok i nie zastosował ulubionej metody „pięści“. Złośliwi twierdzą, że się boi, że po każdym spotkaniu z jasnowłosą zmorem jest zdenerwowany i niespokojny.

Djabiel nie dał rady, więc posłał kobietę. Czy się jej uda zachwiać „żelaznym Hitlerem“ — czas pokaże.

Już w dawnych czasach powstało mniemanie, że zmarłym należy stworzyć coś w rodzaju domu mieszkalnego i dać im warunki, które miały za życia. Zaczęto więc najpierw składać zwłoki w jaskiniach, później grzebano je w piramidach, budowano im wspaniałe mauzolea lub skromne kurhany. W tych mieszkaniach umieszczano wszystko, czego zmarły potrzebował za życia, a więc jadło, napój, broń zwierzęta, a nawet i żonę. Starożytni Germanie istotnie grzebali swoich wodzów razem z bronią, psami, końmi i żonami.

Pragnienie, aby miejsce, w którym leży zmarły zachowało się w pamięci, wprowadziło wcześniej zwyczaj stawiania nagrobków. Są to albo potężne kamienie, albo płyty, rzeźby, później krzyże, a następnie najrozmaitszego gatunku dzieła sztuki. Każda epoka stworzyła w tym kierunku coś nowego.

Palenie zwłok było i jest rozpowszechnione u bardzo wielu ludów i w różnych epokach. Liczne urny, spotykane na ziemiach polskich, stwierdzają że Słowianie palili umarłych i to wraz ze służbą, ulubionymi zwierzętami i żonami. Wspominają o tem też zapiski kronikarzy. Zwyczaj ten wspólny Indoeuropejczykom. Anglicy z wyjątkiem tego zwyczaju, który w nowszych czasach odrodził się na Zachodzie w bardzo wielu krajach w postaci tak zw. krematorjów.

Krematorja zostały poraz pierwszy około r. 1870 we Włoszech wprowadzone. Kościół katolicki zabronił jednak w r. 1886 swoim wyznawcom palenia zwłok, jako sprzecznego z nauką o zmartwychwstaniu ciała.

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach  
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice  
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.



# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 31 października 1931 r.

## PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W FARZE.

### Niedziela święta Wszystkich świętych.

7,30 Msza św. z nauką polską  
8,45 nabożeństwo niemieckie i Różaniec  
10,30 suma z polskiem kazaniem i Różaniec  
12,15 Msza św.  
15 nieszpory świąteczne, nieszpory zaduszne, kazanie polskie, procesja i wymianki.  
**Poniedziałek Dzień Zaduszny.**  
Od 6.30 rano Msze św.  
Godz. 8 wigilja, Msza św., kazanie niemieckie, procesja i wymianki.  
Tegoż dnia nabożeństwo w Moszczenicy o godz. 10

## Listopad — miesiąc, uświęcony historją

W dziejach Polski w ciągu ostatniego stulecia, w dziejach walk o niepodległość naszej Ojczyzny, specjalnie uwydatnia się miesiąc listopad. Jest to miesiąc pełen wspomnień, miesiąc o wielkiej tradycji historycznej i narodowej.

W listopadzie przypada przede wszystkim Dzień Zaduszny, a w Polsce, tej „krajnie mogił i krzyżów” te listopadowe Zaduszki mają swoje osobliwe znaczenie i po wszystkie już czasy pozostaną świętem narodowym, poświęconem czi poległych bohaterów polskich.

Sięgnijmy teraz do dziejów martyrologii polskiej. Tragicznie zakończone powstanie z roku 1830-31, które nigdy nie pójdzie w niepamięć — wybuchło właśnie w listopadzie. Kwiat narodu polskiego, poległ wówczas w beznadziejnych walkach z moskiewskim zaborcą.

Krwawa ta ofiara narodu nie poszła jednak na marne. Przez krew męczeńską wyszlachetniał bowiem duch polski i wytrwał w straszliwej mecie jeszcze trzy ćwierci wieku, aż do chwili kiedy w listopadzie znowu, 1916 roku, błysnęła pierwsza zapowiedź wolności.

W tym miesiącu po 85 latach imię Polski wymazane z karty politycznej Europy, zdawało się już że raz na zawsze — wypłynęło znów po raz pierwszy na widownię. Było to — jak wiadomo — w czasie wojny światowej, kiedy to Niemcy celem wzmocnienia swej uszczuplonej mocno armji rekrutem polskim — utworzyli t. zw. „Królestwo Polskie”, naturalnie pod berłem cesarza niemieckiego.

A już po wszystkie czasy pamiętny będzie listopad 1918 roku, kiedy to Warszawa, stolica i serce nieszczęśliwego kraju, zrzuciła z siebie jarzmo okupantów, co dało początek powstania w lnej Polsce.

Wreszcie w listopadzie 1920 roku ziemię polską uwolniły się ostatecznie od nawały groźnego bolszewizmu i odtąd rozpoczął się rozwój mocarstwowy naszej Ojczyzny.

## MECZ TOWARZYSKI.

między „Chojniczanką” i SMP, który miał się odbyć jutro w niedzielę o godz. 3, odwołuje się, z powodu niepogody.

## ZNOWU NIESZCZĘŚCIE.

zdarzyło się wczoraj przy ulicy Młyńskiej. Auto dorożka p. Kłoskowskiego, która wiozła p. Dr. Machowińskiego, najechała p. Frankensteina. Wypadek przedstawia się następująco. W chwili gdy samochód przejeżdżał koło domu p. Fr. ten wyszedł właśnie z domu i chciał przejść na drugą stronę ulicy. W środku ulicy p. Fr. spotkał się z samochodem, który pędził wprost na przebiegającego ulicę. Pan Fr. widząc że nie zdąży umknąć nieszczęściu, zebrał wszystkie myśli i w momencie wskoczył na przednią część samochodu, przez co nie dostał się pod maszynę, co by niewątpliwie naraziło p. Fr. na znaczne pokaleczenie, a kto wie czy nie na śmierć.

Przy wskakiwaniu na samochód p. F. stłukił szybę przy lampie samochodowej, przy czem poprzeczna sobie palec u prawej ręki. Rany opatrzył p. Dr. Machowiński. Winę w powyższym wypadku, nikomu przypisać nie można.

## WYCIECZKA KIEROWN. SZKÓŁ POWSZE CHNYCH Z CHOJNIC I CZERSKA W TCZEWIE.

We wtorek dnia 27 bm. przybyli do Tczewa kierownicy 7 kl. szkół powsz. z powiatu chojnickiego z Inspektorem Szk. p. Grochowskiem na czele. Celem wycieczki było zapoznanie się przy warsztatach pracy z najnowszymi metodami i sposobami pracy na terenie szkół powsz. w Tczewie. Uczestnicy wycieczki zostali niezmiernie serdecznie przyjęci przez kierowników szkół z terenu miasta Tczewa oraz Inspektora Szkol. p. Tarnowicza. Zwiedzili oni szczegółowo wszystkie pracownie, zapoznali się z metodami pracy, szczególnie z metodą daltonowską i Deoroby'ego oraz z pracami selekcyjnymi na terenie szkół powsz. w Tczewie.

Po omówieniu szeregu zagadnień z dziedziny pedagogiki i metodyki na wspólnej konferencji spożyto w ścisłym gronie obiad, po którym uczestnicy zwiedzili miasto i świetlicę nauczycielską.

Podkreślić należy z uznaniem, że dzięki swej wyteżonej pracy pedagog. metodycznej szkoły tczewskie stają się środkiem, który poczyna promieniować swą wyteżoną i twórczą pracą w dziedzinie szkolnictwa powszechnego na terenie całego Pomorza.

Serdecznie żegnani opuścili miłi goście Tczew, zapraszając swych kolegów do Chojnic.

## NIEZWYKŁA MARCHEW.

Wczoraj przyniesiono do naszej redakcji pokazną marchew, która ważyła 2 funty i 50 gramów, obwód górnej części 35 centymetrów, dolnej 23 cm. Marchew ta została wyhodowana na polu p. Kreczy, przy ul. Polnej 4.

## OTWARCIE KURSU WIECZORNEGO.

Dyrekcja Państw. Szkoły Handlowej w Chojnicach zawiadamia, że z dniem 9. listopada 1931 r. zostanie otwarty **6-miesięczny wieczorny kurs handlowo-administracyjny.**

Kurs obejmować będzie przedmioty: księgowość przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i współdzielczych, korespondencję handlową, prawo handlowe, wekslowe i czekowe, administrację państwową i samorządową, geografję gospodarczą i pisanie na maszynach.

Wpisy przyjmuje się codziennie od 9—1-ej w południe i od 4—7-tej wieczorem oraz udziela się bliższych informacji.

## CENY TARGOWE.

Na dzisiejszem targu placono, jajka 2.70 zł, masło 1.80—2.00 zł, szczapaki 1.10 zł, płotki 3 funty 1 zł, okonki 40—70 gr, wieprzowina 0.70—1.20 zł, cielęcina 0.75—1.15 zł, wołowina 0.70—1.10 zł, skopowina 0.90—1.20 zł, kury 2.50—3 zł, kurczaki 1.30—1.80 zł, gęsi bite 0.80—1.10 zł, żywe gęsi 6 zł, kaczkki 3.50 zł, indyki 5—7 zł, gołąbki 1.80 zł para, marchew 10 gr, włoszczyzna 5 gr, peczęk, kuraki czerwone 15—20 gr, brukselki 10—15 gr, dynie 20—40 gr, pomidory 50 gr, jabłka 20—40 gr, gruszkki 30—50 gr, żyto 11 zł, pszenica 10.50—11 zł, jęczmień 10 zł, owoce 9—9.50 zł, kartofle centnar 2,20 zł, marchew centnar 6 zł, kapusta mendel 1,20—1.40 zł, siano 70—80 gr peczęk, drzewo w szczapach 12 zł, prosięta 18—22 zł, torf 10 zł fura.

## Z KINA

### BIEDNY GIGOLO

Dramat śpiewno - dźwiękowy. Daisy Dorsey, gwiazda lekkiej muzy Brodwayu, wyjeżdża na wyuczasy i tutaj poznaje młodego przystojnego amanta prowincjonalnej trupy. Naiwny aktor nie znając prawdziwego nazwiska uroczej dziewczyny, bierze ją za gąskę prowincjonalną i proponuje engagement do swej trupy. Daisy Dorsey przystaje i zaczyna zbierać laury na małej prowincjonalnej scenie. Żart zwołna zmienia swe oblicze i przeraża się w prawdziwe uczucie, które wziętem gorącej miłości łączy Daisy Dorsey z Bobby Lewisem Daisy Dorsey przypomina o Brodwayu i czekającej ją sławie, zapomina o wszystkim w ramionach ukochanego. Nagle z New-Yorku przyjeżdża oburzony manager wraz z dyrektorem teatru, Millerem. Prawda wychodzi na jaw i... ciąg dalszy na ekranie.

W rolach głównych: Marie Saxon, kobieta o najdźwięczniejszym głosie i najpiękniejszych nóżkach Jack Egan, najbardziej rasowy amant filmu dźwiękowego, Louise Fazenda zwana „Chaplinem w spódnicy”.

**U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogerjach**

## Z Pomorza

### KRADZIEŻE.

**Tuchola.** — W Drodzdenicy usiłovali złodzieje włamać się jednej z ostatnich nocy do kilku właścicieli, zostali jednak spłoszeni przez czujne psy. Na wybudowaniu zdolali wdrapać się do spiżarni właściciela Weilanda i opróżnili ją dość dokładnie, a potem zabrali rower damski. Za stodołą właściciela Mixa przeładowywali łup swój, pozostawiając dość liczne ślady na świeżo zoranem polu, niedostateczne jednak do wykrycia sprawców kradzieży. W Zalesiu u p. Skrzyńskiego zabrali niewyśledzeni dotąd złodzieje z szafy ubrania męskie i damskie, buciki i rękawiczki.

### ODNALEZIONO SKRADZONE RZECZY.

**Sępólno.** — Rzeczy skradzione studze hotelowemu z hotelu Centralnego p. Suchomskiemu znalazła Policja zakopane w ogrodzie przy ul. Młyńskiej nr. 8. Poszkodowany wszystko już z wyjątkiem zegarka odzyskał.

### KRADZIEŻ.

**M. Cerkwica.** Skradziono nocą p. Młodzianowskiemu płot z pola.

## WYPROBOWANE PRZEPISY.

### Zupa kaszubska (na 6 osób)

**Proporcje:** 1 i pół l. wody, 1 duża marchew i pitruszka, ¼ główki kapusty, 1 łyżka masła, ½ cebulki, łyżka kminku, 2—3 pomidory, 4 kostki buljonowe MAGGI'ego, ¼ l. śmietany lub maślanki, 1 łyżka masła.

**Sposób przyrządzenia:** Jarzyny oczyścić, opłóścić i wstawić na rosół. W oddzielnym rondelku udusić na maśle poszatkowaną kapustę wraz z drobno posiekaną cebulką i odrobiną kminku, dodając buljon przyrządzony w niewielkiej ilości wody z MAGGI'ego k. stek buljonowych. Osobno rozgotować w odrobinie wody pomidory. Gdy jarzyny w rosole zmiekną, wyjąć je, dodać uduszoną kapustę, przelać pomidory, posolić, podprawić zupę śmietaną lub maślanką z mąką, zagotować i wydać.

## Wiadomości meteorologiczne na 31

**Dziś po południu:** Jeszcze opady śnieżne, obniżenie temperatury. **W niedzielę:** Słabnące wiatry północno-wschodnie, jeszcze tu i ówdzie lekkie opady śnieżne, pochmurno temperatura zadnia około 0° nocą miejscami mróz. **W poniedziałek:** Nieco cieplej, później pogorszenie pogody.

## NA CMENTARZU

„Mamo! Mamusiu, w cmentarnej ciszy,  
Gdy się gęroco modłę za ciebie,  
Czy twa duszyczka pacierz mój słyszy,  
Czy ty już jesteś, u Boga w niebie?”

Mamo, kupiłem tych świeczek parę,  
I postawiłem na twoim grobie,  
Bo niebo takie smutne dziś, szare;  
Niech przez mgłę światło jasno lśni tobie!

Ach w twym uścisku tak było słodko,  
Dopóki żyłaś mamo tu ze mną!  
Teraz, gdy jestem biednym sierotką,  
Tak smutno, mamo, tak ciemno, ciemno!”

„Cichutko, synku! Cicho mój mały!  
Nie płcz! twe łezki bardzo mnie boją,  
Skoro mnie wezwał Bóg do swej chwały,  
Ty zgódź się synku, zgódź z Bożą wolą!

Nie mów, że jesteś sierotką, dziecie,  
Matka Najświętsza jest sierot Matką  
I błogosławi wszystkim na świecie,  
Troskliwie czuwa nad swą gromadką!”

Czy to głos matki jest z za mogiły,  
Czy to wiatr może wśród drzew tak dmucha?  
Jaś poczuł w sercu hart dziwnej siły,  
W duszę tu sływa słodka otucha.

I szepce jeszcze: „Ojczy nasz”, „Wierzę”  
I „Zdrowaś Marja”, „Wieczny odpoczynek”.  
Wstał z klęczek: „Mamo przyrzekam szerze,  
Ze już nie będzie płakał twój synek.” P. W.

## Gleba Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznan, dnia 30. X. 1931 r.

**Warunek:** handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zwrót ca 100 kg., w 21 tyca

Zyto	22,50—22,75
Pszenica	22,25—22,75
Jęczmień przemiatowy	21,25—23,75
Jęczmień browarowy	25,50—26,50
Owies nowy	22,50—23,00
Maka 2. 65% wł. work.	33,75—34,75
Mak p. 65% wł. work.	33,50—35,50
Otręby żytnie	15,00—15,75
Otręby pszenne	13,75—14,75
Otręby pszenne (grube)	14,75—15,75
Rzepak	31,00—32,00
Groch Victoria	21,00—26,00
Groch Folgera	25,00—27,00
Ziemniaki jadalne	2,50—2,80
Gorzycza	39,00—43,00

## RUCH W TOWARZYSTWACH

**Zebranie Towarzystwa Mężczyzn Katolików** parafji chojnickiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 listopada br. o godz. 8-mej wieczorem w salce Konsumu. Bardzo zajmujący wykład wygłosi Ks. Prefekt Dr. Jank. O liczny udział członków prosi Zarząd.

**ZBIORKA TOWARZYSTWA POWST. I WOJAKOW IM. GEN. JOZEFA HALLERA** odbędzie się w niedzielę dnia 1. listopada br. o godz. 16.30 (4.30) przed lokalem zebrania celem wymarszu na cmentarz. Sztafardę z znakiem żałoby, **Wszyscy Druhowie w czapkach winni się stawić punktualnie. ZA WOLNOŚĆ!** Zarząd.

**Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo.** W niedzielę, dnia 1. listopada br. o godz. 16.30 zebranie w klasztorze, na które szanownych członków upraszają się zaprasza. Zarząd.

**Związek h. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupa Chojnice.** Dnia 31 bm. o godz. 19 w dotychczasowym lokalu zebrania odbędzie się zebranie miesięczne. Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na ważne sprawy tj. wydanie formularzy — kwestionariusza — i omówienie wypełnienia tegoż. Zarząd.

**Klub Sportowy Chojniczanka.** — W sobotę o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne Klubu Sportowego Chojniczanki w lokalu p. Koperskiego.

**T. G. „Sokół” Sekcja gier sportowych.** Ćwiczenia będą się odbywały regularnie w wtorki i piątki punktualnie o godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej przy placu Piastowskim. Na ćwiczenia winni się bezwzględnie stawić tak gimnastycy i lekkoatleci jak piłkarze. Tam przyjmuje się także chcących wstąpić w szeregi sokole. Zarząd.

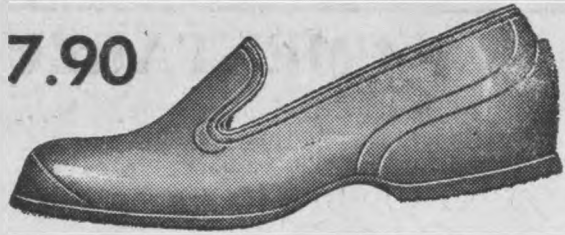
**„CZOŁEM!”** Kierownik.  
**T. G. „Sokół” — Oddział Młodzieży.** Ćwiczenia odbywają się regularnie w środy i soboty o godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej przy placu Piastowskim. Przybyć wszystkich bezwzględnie konieczne Nowych członków przyjmuje się na miejscu. „CZOŁEM!” Kierownik.



# ZNIŻKA CEN OBUWIA GUMOWEGO.

# Rata

7.90



Fason 9817-61  
Kalosze męskie. Kalosze chronią zdrowie i obuwie.  
Bardzo trwałe i eleganckie.

9.90



Fason 1865-01  
Cielogumowe śniegowce czarne na paseczku,  
z aksamitnym kołnierzykiem.

16.90



Fason 1885-05  
Cielogumowe śniegowce czarne na paseczku,  
z gustownym kołnierzykiem gumowym.

**Przetarg przymusowy**  
Dnia 2. II. br. o godzinie 11-tej sprzedam w **Coldankach** na majątku najczęściej dającym za gotówkę:

1 radio, szafę żelazną, kanapę, stół i 6 foteli. Ponadto o godzinie 12-tej w **Niwach** przed sołectwem

1 fortepian kilka krów i cielaków.

**Drabiński**

egz. P. K. Ch. Chojnice.

**Przetarg przymusowy**  
W **środe** dnia 4. XI. 31 o godzinie 12-tej w południe sprzedam w **Chojnicach** na podwórzu p. spedytora Nowackiego przy ul. Staroszkolnej 26 najczęściej dającym za gotówkę:

ubranka litewki, płaszcze damskie i męskie, materiały na płaszcze i wirówkę.

Licytacja odbędzie się na pewno.

**W. Kowalski**  
kom. sądowy. 1905  
Chojnice.

Poszukuje się

## pokojówki

**Brzeziński**  
Hotel Dworcowy.

## Mieszkanie

sympatyczne w centrum miasta 2 pokoje i kuchnia dla dwóch pań poszukuje się. Zgłosz. skierować proszę do eksp. Dzien. Pom.

## Pokój

umeblowany do wynajęcia.  
**Dworcowa 40.**  
I. ptr. lewo.

## Mieszkanie

2 lub 3 pokojowe z kuchnią zaraz do wynajęcia.

Adres wskaże eksp. Dz. Pom.

# BANK LUDOWY

Sp. z odp. nieogr.

w Chojnicach

Rynek 7. — telef. 97.

załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące. —

Przyjmuje wkłady terminowe, za wypowiedzeniem i na każde żądanie;

przyjmuje oszczędności od najdrobniejszych sum na dogodnych warunkach.

**Co to jest oszczędność?**

Jest w najogólniejszym słowa znaczeniu dążeniem do osiągnięcia największych rezultatów przy użyciu najmniejszych środków.

## Kino Dźwiękowe - Nowości

Dziś w sobotę dn. 31. paźdz. br. I w niedzielę dnia 1. listopada br. o godz. 6 i 8,15

Miłość wśród pieśni i tańca pod tyt.

## Biedny Gigolo

(Szantażyści z Dancina)

Śpiewno - dźwiękowy dramat serc krwawiących ranami miłości wśród blasku kinkietów śpiewu i tańca.

W roli głównej:

**Marie Saxon** oraz **Chaplin** w spódnicy

Wieńce, krzyże, chryzantemy, pierwiosnki, kwiaty cięte kosze z kwiatami poleca tanio

**L. Howe**

ogrodnictwo, Człuchowska 53.

## Wydaję obiady

po niskich cenach oraz **pokój umeblow.** dla dwóch pań lub panów z całym utrzymaniem

**Pl. Jagielloński 7. part.**

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Na wagę sprzedaję

Perfumy, wody kolońskie, kwiatowe wody kolońskie zwykle. Wody do ust. Wody na włosy.

Drogerja - Perfumerja

**Bracia Hubert**

wł. J. Hubert Chojnice Pom. rok zał. 1894 Tel. 219

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Uczennica

od zaraz lub później potrzebna.

**P. Ziemann**

fryzjer Chojnice.

## Pokój

dobrze umebl. z utrzymaniem lub bez dla inteligentnej osoby, do wynajęcia.

**Nikłowa,**  
ul. Dworcowa 60.

## Służąca

samodzielna z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Pomorskiego.

## Walne Zgromadzenie Spółki Łowieckiej w Chojnicach

odbędzie się w **wtorek, dnia 10. listopada 1931 r.** o godz. 18-tej w Hotelu Polonia w Chojnicach

W razie nie stawienia się statutem przewidzianej ilości członków, odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 18,30 w tym samym lokalu, drugie walne zebranie, które jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

**Porządek obrad:**

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Wybór komisji rewizyjnej.
3. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Powzięcie uchwały dotyczącej przeznaczenia części dochodów na cele hodowlane i ochronę łowiectwa.
5. Wolne wnioski.

Na powyższe zebranie Szanownych członków niniejszem zapraszam.

Chojnice, dnia 30 października 1931 r.

(-) **Hubert**

przewodniczący zarządu.

## Najnowsze i najtańsze Obcasy Gumowe „WESTA”

już są do nabycia w firmie:

**Teodor Klein, Chojnice, ul. Gdańska nr. 8.**

Kupujący obcasy „Westa” otrzymują

bezpłatnie naczynia aluminiowe.

## Kupujcie FUTRA jedynie u fachowca!

Najlepszy i największy wybór modnych przybrań futrzanych. Ilish kołnierzy, różnych futer znajdzie każdy w specjalnym interesie kuśnierskim

## O. WEILAND

przy ul. Dworcowej 10. i Gdańskiej 3.

Gotowe futra męskie, damskie po różnych cenach, oraz materiał do futer stale na składzie. Wykonuje się wszelkiego rodzaju przeróbki. Płaszcze obsadza się futrem. Ceny na wszystkie artykuły zniżyliśmy.



**Udzielamy bezprocentowych pożyczek**

na budowę i na spłatę hipotek!

Potrzebny własny kapitał 10-15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięczn., amortyzacja 6-8%.

**„HACEGE” Sp. z o.o. (a.g.m.b.H.) Gdańsk.**

**Hansaplatz 2 b.**

Prospekty na życzenie bezpłatnie.

## Znowu raz zakupicie po bardzo korzystnej cenie,

o ile zakupicie u mnie trykotaże i towary wełniane od 7-go października br., skutecznie najciele zakupy swoje dla rodzin, by zaoszczędzić pieniądze na inne potrzeby. **Pomimo niskich cen, towar pierwszorzędny, który każdemu zadowolenie sprawi.**

Każdy niech się przekona o niskich cenach i jakości towarów jak: **spodni męskich 3,40 zł, swetry męskie 2,50 zł, koszule wieczorne 8,— zł, kombinacje dziecięce 2,— zł, szlypfery 2,— zł, i t. d. i t. d.**

# Ludwig Rasch

Chojnice